

Któryś już raz z cienia wychodzi ociężałość decyzyjna i brak reakcji na zmieniającą się sytuację. Wszystkie szanujące się, „mundurowe” *fejsbuki* zamieściły link do ciekawego, „spiskowego” artykułu Stankiewicza o powodach, dla których Przyłębska odwleka rozpatrzenie i wydanie orzeczenia w sprawie ustawy grudniowej.

Nie wiem, czy Stankiewicz ma rację, czy też nie, ale jeśli ma, to aż prosi się o to, żeby chociażby nasilić akcję pisania listów do sędziów Trybunału Konstytucyjnego. I niekoniecznie wyłącznie listów z pytaniami do zadania delegatom Kaczyńskiego, ale również takich, z następującym przesłaniem: *uznanie ustawy grudniowej za konstytucyjną oznaczać będzie zgodę, na wykorzystywanie w przyszłości, być może nie tak odległej, systemu zaopatrzenia emerytalnego - nie tylko mundurowego, ale również ZUS-owskiego - jako narzędzia do wymierzania sprawiedliwości „społecznej” innym grupom zawodowym, także sędziom. A dziesiątki tysięcy pokrzywdzonych emerytów i rencistów policyjnych oraz ich rodzin zrobią wszystko, żeby sprawiedliwość ta została wymierzona. Choć patrząc na aktywność i zaangażowanie tych dziesiątek tysięcy, to ostatnie zdanie jest trochę na wyrost. Ale niech będzie.*

Tymczasem, zamiast propozycji konkretnych działań, w Internecie trwa bezproduktywna egzegeza linkowanego artykułu oraz - co ważniejsze, ale i bardziej żenujące - analiza stanu umysłów „piątki” Przyłębskiej.

No i w wyniku tej analizy *fejsbukowi* eksperci już wyciągnęli jedyny, słuszny wniosek, że ustawa grudniowa zostanie uznana za zgodną z polską Konstytucją. Po co więc podejmować

jakiś działania, które i tak niczego nie dadzą?

Problem w tym, że w zaistniałej sytuacji, stowarzyszenia mundurowe propozycji takich działań, **działań angażujących samych pokrzywdzonych** nie mają. A nie mają, bo nie mają pomysłów. Jeśli takie już pojawią się w Internecie, to autorstwa „dołów”, które nie są w stanie przebić się z tymi pomysłami. Wspomniane listy do sędziów są tego najlepszym przykładem. Czy jakiegolwiek stowarzyszenie o nich wspomniało? Czy zachęcało do ich pisanie i wysyłania? Nie widziałem, nie słyszałem, a wzrok i słuch jeszcze mi nie szwankują.

Jest więc niepowtarzalna, kolejna już możliwość pokazania, że pokrzywdzonym zależy, że nie poddają się. Nie ma więc co czekać na jakieś znaki z „góry”, bo takich nie będzie. Trzeba samemu wziąć się do roboty. Rozenek nie wyręczy zainteresowanych i tego nie napisze.

Co jeszcze dodać w liście oprócz wspomnianego wyżej *przesłania*? Na pewno nie życzenia, rodem z serii filmów o architekcie Kerseyu czy aluzje do programów Gesslerowej. Trzeba pamiętać, że są to jednak sędziowie sądu - że tak powiem - ostatecznego, więc szacunek należy się chociażby dla pełnionego urzędu. Można jednak zaapelować do „piątki” Przyłębskiej o to, żeby nie szła śladem skompromitowanego Rzeplińskiego, że urząd zobowiązuje itp.

Szanuję Czytelników, więc „wzoru” nie będzie. Chcący, którym zależy, na pewno napiszą i wyślą. Ja tak zrobię. Pozostali niech dalej modlą się do Balta i Rozenka. I czekają na cud.